

Katarzyna Kubat

## Kwestia wykluczenia społecznego w kontekście funduszy unijnych

*[...] gdyby w świecie ponowoczesnym obcych nie było, trzeba by ich było wymyślić. I istotnie wynajduje się, gorliwie i z zapalem, lepiąc coraz to nowe ich odmiany z obfitego materiału dużych i małych, rzucających się w oczy lub niezauważalnych cech wyróżniających. Są tu oni potrzebni właśnie w charakterze obcych: ich odmienność trzeba ochraniać a być może i troskliwie pielęgnować<sup>1</sup>.*

Wykluczenie społeczne to zjawisko, które zgodnie z Narodową Strategią Integracji Społecznej charakteryzuje się: brakiem lub ograniczonymi możliwościami uczestnictwa, wpływania, korzystania osób i grup z podstawowych praw, instytucji publicznych, usług, rynków, które powinny być dostępne dla każdego<sup>2</sup>. Przyczyny oraz sam problem są złożone i dynamiczne. Wśród czynników, które kształtują niekorzystną sytuację, wymienia się najczęściej: niskie zarobki, bezrobocie, długotrwałą chorobę, niepełnosprawność, wielodzietność lub samotne wychowywanie dziecka, niski poziom wykształcenia i kwalifikacje nieadekwatne do potrzeb rynku pracy, zamieszkiwanie w małej miejscowości, na wsi lub na terenie o słabym poziomie rozwoju<sup>3</sup>.

Grupy zagrożone wykluczeniem to zgodnie z dokumentacją:

- osoby długotrwale bezrobotne: „W Polsce do tej grupy zaliczają się przede wszystkim niewykwalifikowani pracownicy oraz część rolników [...]. Najczęściej cechuje ich: stosunkowo niski poziom wykształcenia, niskie dochody, ograniczony stopień aktywności społecznej i obywatelskiej. Dodatkowo osoby te, w wyniku długotrwałego wyłączenia z życia zawodowego, stają się zdemotywowane do podejmowania prób poprawy swojej sytuacji, a przez to bierne”.

<sup>1</sup> Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, tłum. T. Kunz, Warszawa 2000, s. 50.

<sup>2</sup> Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, *Program Operacyjny Kapitał Ludzki 2007–2013*, Warszawa 2007, s. 38.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

- osoby niepełnosprawne: „Większość osób niepełnosprawnych w Polsce jest bierna zawodowo, a ich potencjał nie jest wykorzystywany przez gospodarkę. Wynika to zarówno z dyskryminacji tej grupy na rynku pracy przez pracodawców, samej postawy osób niepełnosprawnych (bierność, niska motywacja), ale także ze znacznie gorszego wykształcenia i kwalifikacji osób niepełnosprawnych”<sup>4</sup>.
- dzieci i młodzież: „[...] osoby młode, pochodzące ze środowisk trudnych, dysfunkcyjnych i patologicznych, posiadające niskie wykształcenie i liczne deficyty socjalne [...]. Każda z tych grup młodzieży narażona jest na wykluczenie społeczne, dyskryminację na rynku pracy, alienację i atrofie społeczną. Aktywizowanie ich pod kątem rynku pracy jest długotrwałe i niezwykle trudne”<sup>5</sup>.
- więźniowie i osoby opuszczające zakłady karne: „Jeżeli już znajdują zatrudnienie to na bardzo złych warunkach – najczęściej niskopłatną pracę w „szarej strefie” [...], obciążeni są na dwa sposoby: ich kwalifikacje najczęściej się przedawniły, a pobyt w więzieniu stygmatyzuje ich w oczach pracodawców. Dlatego potrzebne są systemowe działania na rzecz tej kategorii społecznej, wzmacniające sytuację skazanych i byłych więźniów na rynku pracy i prowadzące do ich skutecznej resocjalizacji”<sup>6</sup>.
- uchodźcy i migranci: „[...] bez znajomości języka i kultury nie są w stanie sprawnie i samodzielnie poruszać się w polskim społeczeństwie. Brakuje skutecznych programów integracyjnych i inicjatyw zmierzających do aktywizacji tej kategorii osób”<sup>7</sup>.
- Romowie: „Z badań społeczności romskiej wynika, że tylko około 30% badanych Romów miało kontakty z urzędami pracy i zaledwie 25% badanych wyraziło chęć uczestniczenia w kursach przygotowania zawodowego, mimo bardzo niskiego poziomu wykształcenia”<sup>8</sup>.

Warto także przytoczyć fragment odnoszący się do rzeczywistości wiejskiej: „Na obszarach wiejskich obserwuje się wiele problemów, które na ogół są trudniejsze do rozwiązania niż na terenie miast. W znacznym zakresie dotyczy to niskiego poziomu życia i zagrożenia wykluczeniem społecznym, które jest znacznie silniejsze na terenach nisko zurbanizowanych [...]. Problem marginalizacji społecznej, długotrwałego bezrobocia i braku kwalifikacji zawodowych adekwatnych do potrzeb rynku pracy w znacznie większym stopniu dotyczy mieszkańców terenów wiejskich, gdzie świadomość wagi rozwoju kapitału ludzkiego jest niższa niż w przypadku mieszkańców miast [...]. Jako znaczący problem należy postrzegać również niski stopień aktywności mieszkańców wsi w zakresie samoorganiza-

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 44.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

cji i podejmowania inicjatyw na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. W związku z powyższym [...] realizowane będzie wsparcie ukierunkowane na zwiększanie uczestnictwa mieszkańców w życiu społecznym swojej miejscowości, zwiększenie mobilności i aktywności społecznej i rozwój lokalnych inicjatyw na rzecz rozwiązywania problemów społecznych na tych terenach”<sup>9</sup>.

Wykluczenie jako ważny problem społeczny – obok wielu innych – przywoływane jest w dokumentach generowanych przez instytucje państwowe, aktach, które regulować mają proces integracji Polski z Unią Europejską. Podstawowy polski dokument służący realizacji polityki spójności UE to *Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007–2013* – jego głównym celem jest: „[...] tworzenie warunków dla wzrostu konkurencyjności gospodarki polskiej opartej na wiedzy i przedsiębiorczości zapewniającej wzrost zatrudnienia oraz wzrost poziomu spójności społecznej, gospodarczej i przestrzennej”<sup>10</sup>. Niezmiernie ważnym aktem w tym zakresie jest też *Strategia Lizbońska* – plan rozwoju Unii Europejskiej z 2000 roku. Realizacji założeń opisanych w wymienionych strategiach służyć ma między innymi *Program Operacyjny Kapitał Ludzki*, finansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Termin „Kapitał Ludzki” oznacza: „[...] zasób wiedzy, umiejętności oraz potencjału zawartego w każdym człowieku i w społeczeństwie jako całości, określającym zdolności do pracy, adaptacji do zmian w otoczeniu oraz możliwości tworzenia nowych rozwiązań [...]. *Program Operacyjny Kapitał Ludzki* stanowi odpowiedź na wyzwania, jakie przed państwami członkowskimi stawia odnowiona *Strategia Lizbońska*. Wyzwania te obejmują: uczynienie z Europy bardziej atrakcyjnego miejsca do lokowania inwestycji i podejmowania pracy, rozwijanie wiedzy i innowacji oraz tworzenie większej liczby trwałych miejsc pracy [...]. Poziom zatrudnienia, stopień integracji społecznej czy budowa społeczeństwa opartego na wiedzy są czynnikami oddziałującymi na rozwój społeczno-gospodarczy i tym samym wpisującymi się w realizację celu głównego NSRO. Rozwój zasobów ludzkich stanowi więc istotny element polityki spójności, który powinien być realizowany równolegle do wsparcia infrastrukturalnego, technologicznego i restrukturyzacyjnego w celu zapewnienia optymalnego oddziaływania udzielanej pomocy”<sup>11</sup>.

Patrząc na zjawisko z antropologicznej perspektywy, można przyjąć, że wskazane dokumenty są specyficznym opisem rzeczywistości – korzystając z terminologii Petera Bergera i Thomasa Luckmanna, konstruują one uniwersum symboliczne, zrationalizowaną wiedzę, powstałą na drodze nadawania sensów, typizacji i stereotypizacji. Wiedza ta uznana jest za obiektywną, powszechną i samą przez

<sup>9</sup> Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, *Szczegółowy Opis Priorytetów POKL*, Warszawa 2008, s. 211.

<sup>10</sup> Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, *Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007–2013*, Warszawa 2007, s. 40.

<sup>11</sup> Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, *Program Operacyjny...*, s. 5.

się zrozumiała<sup>12</sup>. Wykluczenie społeczne staje się elementem kolektywnego ładu, będącego rezultatem stałego wytwarzania. Definicja i geneza problemu, dzięki przeniesieniu do porządku instytucjonalnego, zostaje uprawomocniona – zobiektywizowanej wiedzy o zjawisku zostaje przypisany status poznawczej ważności<sup>13</sup>.

Odwołując się do założeń konstruktywizmu, należy ponadto podkreślić istnienie związku pomiędzy konstruowaną wiedzą a władzą. Zgodnie z przedstawioną teorią, żadna wiedza nie jest neutralna, każda ma charakter ideologiczny, i przedstawiając jedne potrzeby nad inne, sprzyja realizacji określonych interesów<sup>14</sup>. To wszystko, co jest uznane za obiektywną wiedzę o rzeczywistości, to w istocie jedna z wielu możliwych interpretacji, system ustanowiony i oparty na autorytecie władzy<sup>15</sup>. Instytucje wyposażone w tzw. symboliczną władzę w sposób zakamuflowany – w procesie symbolicznej przemocy – narzucają korzystny dla siebie zestaw znaczeń, wartości i symboli, który następnie zostaje uznany za jedynie słuszny i zasadny<sup>16</sup>. Wykluczenie społeczne jest więc konstrukcją – odzwierciedla punkt widzenia grup posiadających przywilej dyktowania wersji rzeczywistości.

Kwestią, na którą należy położyć szczególny nacisk, jest sprawa języka, który w świetle wskazanych teorii współtworzy rzeczywistość, a jego główna funkcja to organizowanie poznania i sposobu doświadczania rzeczywistości. Zgodnie z koncepcją językowego obrazu świata, w języku zakodowana i ukonstytuowana jest obowiązująca wizja rzeczywistości i system aksjonormatywny. Przedmioty i zjawiska, dzięki pojęciowemu wyodrębnieniu i nazywaniu, uzyskują status obiektywności, język ponadto dostarcza myślowych matryc, za pomocą których organizowana jest rzeczywistość<sup>17</sup>.

Język dokumentacji unijnej, podporządkowany wspomnianym wyżej celom, wskazuje na swoje bliskie związki z dziedziną zarządzania i gospodarki wolnorynkowej, realizuje w ten sposób ideę rozwoju i globalnej ekonomii, podkreślając jednocześnie ich pierwszeństwo w stosunku do innych sposobów konceptualizowania społecznej przestrzeni i określania obowiązującego modelu racjonalności<sup>18</sup>. Skonstruowany świat, którego specyfikę wyznaczają takie pojęcia jak: „aktywizacja”, „mobilność”, „konkurencyjność”, „technologie informacyjne”, „transfer wiedzy”, „wdrażanie”, „programowanie”, jawi się jako niezmiernie dynamiczny, pozostający w ciągłym ruchu. Niemniej jednak jest to świat przewidywalny,

<sup>12</sup> P.L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, Warszawa 1983, s. 64–65.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 152.

<sup>14</sup> A. Zybortowicz, *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*, Toruń 1995, s. 61.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 203.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>17</sup> J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, „Język a Kultura” 2000, t. 13, s. 25.

<sup>18</sup> Por. M. Herzfeld, *Antropologia. Praktykowanie teorii w kulturze i społeczeństwie*, tłum. M. Piechaczek, Kraków 2004, s. 137–149.

z możliwością opisanego go za pomocą wykresów czy liczb, i co najważniejsze, poddający się kontroli – dzięki odpowiednim umiejętnościom, tj.: wyznaczaniu celów, planowaniu i strategicznemu zarządzaniu oraz właściwej postawie – ciąglemu wzmacnianiu potencjału, profesjonalizacji i przedsiębiorczości.

Charakterystyczne słownictwo, reguły organizujące wypowiedzi wywołują skojarzenia z nowomową<sup>19</sup>, dodatkowo wskazują na istnienie określonej formacji, która, posługując się tym językiem, używa go jako wyróżnika. Odwołując się do definicji dyskursu, można wskazać, że podstawowe zadanie specyficznej nomenklatury będącej sposobem wypowiedzania się danej grupy to zapewnienie jej odróżnialności, wewnętrznej spójności i stabilności – konsolidowanie i konstytuowanie systemu<sup>20</sup>. Język dokumentacji unijnej z jednej strony gwarantuje trwałość instytucji ekspertów, z drugiej w sposób arbitralny klasyfikuje zjawiska. Ustanawia i utrwała podział – na grupy, które dysponują mocą definiowania rzeczywistości, i na te, których wpływ na proces ustalania sensów jest znikomy. Grupa ekspertów poświadczająca ma słuszność i zasadność obowiązujących wartości i norm, ukazując istnienie związku między posłuszeństwem wobec standardów a możliwością kontrolowania systemu. Osoby zagrożone wykluczeniem mogą w tej sytuacji przywołać na myśl nieadekwatność, niezaradność i wreszcie porażkę, ustalając jednocześnie kontrpunkt dla doradców, koordynatorów czy trenerów.

Za przykład może posłużyć wypowiedź pracownicy PUP: „Adresatki programu to: kobiety, które nie posiadały konkretnego zawodu, lub miały niskie kwalifikacje, nieadekwatne do wymogów aktualnego rynku pracy [...]. Dobór przeprowadzali profesjonaliści zatrudnieni w naszych urzędach, doradcy zawodowi z wykształceniem psychologicznym, którzy do weryfikacji używali instrumentów testowych. W weryfikacji uczestniczyli także przedstawiciele agencji pośredniczących w zatrudnianiu oraz dyrektor placówki oświatowo-wychowawczej, który okiem fachowca oceniał bardzo krytycznie potencjalne kandydatki”<sup>21</sup>.

Istotą systemu eksperckiego, na co wskazuje Anthony Giddens, jest obecność pierwiastka ezoterycznego, co powoduje, że zapis oparty na symbolicznych formach i procedurach ma pozostawać niedostępny dla osób spoza kręgu wtajemniczonych<sup>22</sup>. Odnosząc się ponownie do związku wiedzy i władzy, należy podkreślić – tym razem za Zygmuntem Baumanem – znaczenie instytucji eksperckich w procesie utrzymywania dyscypliny. Co więcej, systemy klasyfikacyjne, zaświada-

<sup>19</sup> Por. M. Głowiński, *Nowomowa*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, Warszawa 2004, s. 601–603.

<sup>20</sup> J. Anusiewicz, *op. cit.*, s. 16–17.

<sup>21</sup> Departament Zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym, *Doświadczenia publicznych Służb Zatrudnienia w pierwszym roku wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego*, Warszawa 2005, s. 31.

<sup>22</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, A. Szulżycka, Warszawa 2002, s. 43–44.

czając o obecności profesjonalistów, służyć mogą uzasadnieniu odrzucenia i marginalizacji, ułatwiając tym samym utrzymanie *status quo*<sup>23</sup>.

Co warto podkreślić, biedę, chorobę, włóczęgostwo zaczęto piętnować już w XVI i XVII wieku, wraz z pojawieniem się pierwszych zorganizowanych instytucji kontroli. Kojarzono je wówczas z wykroczeniem moralnym, grzechem i naturalnym zepsuciem, a dotknięte nimi osoby, ze względu na potencjalne zagrożenie, sytuowano poza publicznym porządkiem. Należy wspomnieć także o idei kary i świeckiej poprawy, która zakładając istnienie związku pomiędzy zachowaniem a warunkami życia, legła u podstaw koncepcji resocjalizacji<sup>24</sup>. „Ludzie bezpańscy” wywoływali gniew i niepokój, wynikający z niepewności co do mechanizmów kontroli. Budowanie szpitali, więzień, azyli dla obłąkanych z jednej strony służyć miało izolacji i ukrywaniu elementu destrukcji, z drugiej – tworzeniu obszarów dyscyplinowania i nadzoru – ich istnienie stanowiło gwarancję społecznej poprawy. Główny cel podobnych przedsięwzięć to prawdopodobnie przywracanie widzialności włóczęgom, których umiejętność pozostawania niezauważonymi kwestionowała skuteczność i autorytet prawodawców<sup>25</sup>.

W tym momencie należy przywołać ideę panoptikonu, tj. rzeczywistości, której nadrzędną zasadą jest oddzielenie obserwujących, dysponujących wiedzą i władzą, od obserwowanych, będących teźże władzy obiektem – pozbawionych praw i nadziei na to, że kiedyś nadejdzie moment rewanzu<sup>26</sup>. Nie sposób nie wspomnieć Goffmanowskiej koncepcji piętna, która podkreśla społeczny wymiar procesu decydowania o tym, które cechy należy traktować jako typowe i normalne, a które konotować mają dyskredytujący brak, ułomność, defekt. Należy przywołać tutaj pozostałych przedstawicieli teorii reakcji społecznej, którzy kładą nacisk na procesualny charakter zjawiska marginalizacji, przesuwając w swoich rozważaniach punkt ciężkości z przyczyny, dla której ktoś narusza normy, na powód, dla którego zostaje uznany za osobę normy naruszającą. Podkreśla się, że anomalie pełnią ważną funkcję w utrzymywaniu społecznego porządku, dlatego instytucje społecznej kontroli mają być zainteresowane nie zwalczaniem patologii, lecz utrzymywaniem jej na stałym poziomie<sup>27</sup>.

Podstawowym problemem, wokół którego koncentruje się zjawisko wykluczenia społecznego, jest brak pracy, w sposób oczywisty przywodzący na myśl kłopoty materialne. Powołując się na Bauman, warto wskazać analogię pomiędzy obecnymi sposobami wartościowania pracy – w odniesieniu do grup marginalizowanych – a postrzeganiem pracy w początkach ery przemysłowej, kiedy to: „[...] bycie bez pracy jawiło się jako bezrobocie, nienormalność, odstępstwo od

<sup>23</sup> M. Herzfeld, *op. cit.*, s. 303.

<sup>24</sup> A. Giddens, *op. cit.*, s. 215–217.

<sup>25</sup> Z. Bauman, *Prawodawcy i tłumacze*, tłum. M. Kempy, Warszawa 1998, s. 54.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>27</sup> A. Siemaszko, *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*, Warszawa 1993, s. 291–292.

normy. „Wziąć się do pracy” i „dać ludziom pracę” były bliźniaczą parą wezwań/zaklęć, które miały, zgodnie z nadziejami, położyć kres zarówno osobistym problemom, jak i wspólnym społecznym bolączkom<sup>28</sup>.

W tym momencie należy zadać pytanie o rolę i miejsce antropologii wobec wskazanych problemów. Powołując się między innymi na Michaela Herzfelda, warto posłużyć się koncepcją antropologii utożsamionej z „porównawczymi badaniami zdrowego rozsądku”, postawą – czujnością czy też wrażliwością, która powinna pojawiać się podczas kontaktów z wszechobecnym racjonalizmem grup dominujących, narzucających swój sposób rozumowania. Antropologii dopuszczającej do głosu inne niż obowiązujące racjonalizacje, pełniącej funkcję dyskursu krytycznego oporu w stosunku do wszelkiej kosmologicznej i konceptualnej dyktatury<sup>29</sup>. Kwestie relacji wiedzy i władzy, która jest podstawowym problemem w rozumieniu zjawiska wykluczenia – z naciskiem na ich polityczne uwikłania – stanowią ważny element studiów kulturowych. Badanie instytucji, praktyk, systemów klasyfikacyjnych, reprezentacji, za pomocą których wpajane są społeczeństwu określone wartości i zachowania, z uwzględnieniem znaczenia języka, stanowi tutaj główny obszar zainteresowań<sup>30</sup>. Najważniejsza jednak sprawa to kierowanie uwagi badaczy na grupy, które w układzie stosunków społecznych zajmują najmniej uprzywilejowane pozycje<sup>31</sup>.

Zgodnie z powyższym, zadaniem antropologów zainteresowanych problematyką wykluczenia w pierwszym rzędzie byłoby rozbijanie oczywistości narosłych wokół problemu oraz ukazanie dyskryminującego charakteru języka i stosowanych praktyk. Rola antropologii wiązać by się mogła z podejmowaniem prób zwrócenia podmiotowości tzw. grupom marginalizowanym, oddaniem głosu „wykluczonym”, ukazywaniem innych niż obowiązujące dyskursy. Aktywność taka wpisywałaby się w projekt krytyki „rozwojowego establishmentu”. Badanie kulturowych alternatyw, stawianie pytań o ośrodki władzy, destabilizacja odgórnie narzuconych idei stanowić by miały przeciwwagę dla coraz bardziej zbiurokratyzowanych form symbolicznej dominacji<sup>32</sup>. Z drugiej zaś strony, działania antropologów stwarzałyby możliwość opisywania grup „zagrożonych wykluczeniem”, i co za tym idzie, rozumienia ich – bez pojawiających się często w dominującym dyskursie i prawdopodobnie później działaniach – paternalizmu, stereotypów czy życzeniowego myślenia.

Ponadto wydaje się, że ciekawym obszarem antropologicznych poszukiwań mogłyby być same organizacje czy instytucje zajmujące się problematyką wykluczenia – punkt widzenia, racjonalizacje problemów produkowane – jakby to ujął Pierre Bourdieu – w ramach określonych pól instytucjonalnych. Najważniejszą

<sup>28</sup> Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, tłum. S. Obirek, Kraków 2006, s. 42.

<sup>29</sup> M. Herzfeld, *op. cit.*, s. 36–37.

<sup>30</sup> C. Barker, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, tłum. A. Sadza, Kraków 2005, s. 5–8.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>32</sup> M. Herzfeld, *op. cit.*, s. 220–221.

rolą antropologii jest jednak podkreślanie, że coś takiego jak „wykluczenie społeczne” nie istnieje. Proces, o którym tutaj mowa, angażuje w takim samym stopniu osoby należące do grup opisywanych, jak i grup, które mają przywilej opisywania i diagnozowania sytuacji. Tym samym można mówić raczej o wykluczaniu i marginalizowaniu, podkreślając dynamiczny charakter mechanizmu, pamiętając równocześnie o dwóch ważnych sprawach. Z jednej strony o tym, że z produkowanych wizji nieporządku wyłania się odbity w negatywie autoportret danego społeczeństwa, z drugiej zaś, że grupy ten nieporządek reprezentujące mają do odegrania określoną rolę, o której za Baumanem warto na koniec wspomnieć: „Społeczeństwo niepewne przetrwania swojego sposobu bycia rozwija mentalność oblężonej twierdzy. Wrogowie, którzy oblegają jego mury, to tak naprawdę jego własne „wewnętrzne demony”: stłumione, otaczające lęki, które przenikają jego codzienne życie, jego „normalność”, które jednak, aby uczynić codzienną rzeczywistość znośną, należy zmiażdżyć i wygnać z przeżywanej codzienności i uformować w obce ciało: w konkretnego wroga, z którym można walczyć po wielokroć, a nawet mieć nadzieję na pokonanie go”<sup>33</sup>.

## Summary

### The issue of social exclusion in the context of European Union funds

The article is based on Polish strategic governmental documents pointing at the main social problems needed to be solved immediately, which is considered as a crucial issue to economic growth and development supported by European Found. The presented anthropological perspective puts pressure on bureaucratic language used for description of the groups regarded as „threatened by social exclusion”. According to the authoress, who refers to assumptions founded by theorists such as Bourdieu, Berger and Luckman, mentioned documents do not describe but rather construct the representation of exclusion and that mechanism based on symbolic violence reflects values of the dominant group. Indeed, it creates the difference between two positions: the experts who have power to define reality and the people reduced to failure, inadequacy, disability and defect. These circumstances consolidate the division which allows us to conclude that social exclusion is a complex process – an interaction involving as well the „excluded” as the authority who excludes.

---

<sup>33</sup> Z. Bauman, *Praca...*, s. 144.